



„W połówce orzeszka”

Seweryn Krajewski, Marek Biszczyński

*Żyłam sobie w połówce orzeszka
Ale działo się też, że o rety!
On mi był tak do życia potrzebny
Jak sekundnik w zegarku poety
Boże, oddaj mu cały ten świat
Każdy kęs i łyżeczkę, okruszek
Tylko błagam, wyszarpnij go ze mnie -
Bo się duszę, normalnie duszę!*

*Czy to zjawą była, czy cud
W oczach pęty miał, czy białe znicze
Kto go przystał - diabeł czy Bóg
Kto brukuje te ślepe ulice!*

*A za oknem już wiosną pęcznieje
Już tam cieć szeroko zamiata
A ja wciąż, jak De Niro do skroni przystawiam
Zardzewiałego gnata!*

*A ja znowu po zimie, znów sama
Podłączona do gwiazdnej kroplówki
I wciąż przy nim, bez niego trwam
Licząc osły, barany i mrówki!*

*Boże, oddaj mu cały ten świat
Tylko wyrwij go z mojej pamięci
Albo sprowadź tu drania na chwilkę
Twoją chwilkę, rozumiesz - do śmierci*

*Bo choć znowu, choć miałoby ranić
Pogruchotać, zaślepić, omotać*

Choćby szare wrzeszczały wciąż: Nie!

Trzeba kochać, kochać, kochać!

Trzeba kochać, kochać, kochać!